

DROGA DO FINANSOWEJ WOLNOŚCI

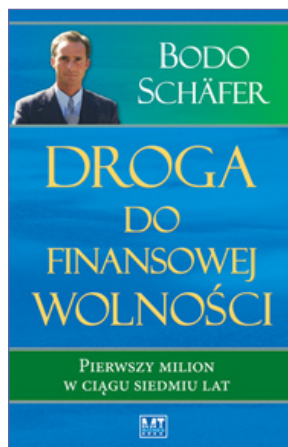
BODO SCHÄFER

ISBN: 978-83-62195-96-1

format 141/218, oprawa miękka ze skrzydełkami

liczba stron: 332

cena: 39,90 zł



Czy problemy finansowe spędzają ci sen z powiek? A może dzięki pieniądzom jesteś w stanie urzeczywistnić wszystkie swoje pragnienia? Ta książka pokazuje drogę do dobrobytu, finansowego zabezpieczenia i finansowej wolności – drogę dostępną dla każdego. Bodo Schäfer odkrywa przed nami wypróbowane sekrety budowania bogactwa i przedstawia zdumiewająco proste i jednocześnie bardzo skuteczne techniki przynoszące zyski obchodzenia się z pieniędzmi.

Z książki dowiesz się, jak:

- w ciągu siedmiu lat zarobić pierwszy milion,
- dzięki zastosowaniu 11 zaskakująco efektywnych metod niemalże natychmiast zwiększyć swoje dochody,
- w zadziwiająco krótkim czasie zacząć żyć z procentów,
- uzyskiwać co najmniej 12-procentowe odsetki,
- szybko pozbyć się długów i jednocześnie budować swój majątek,
- zaprząć do pracy lokaty pieniężne.

Wyobraź sobie, że nie musisz już martwić się o pieniądze. Masz odpowiednią rezerwę finansową, może nawet milion złotych. Żyjesz spokojnie, możesz sobie na wszystko pozwolić. To wszystko może się wkrótce urzeczywistnić. Twoja osobista zamożność – dzięki której staniesz się człowiekiem wolnym i niezależnym – jest w zasięgu ręki, nawet jeśli nie należysz jeszcze do osób dobrze zarabiających.

O AUTORZE

Bodo Schäfer jest autorem sześciu bestsellerów z listy magazynu „Der Spiegel”. *Droga do finansowej wolności* została wydana w ponad 30 krajach w łącznym nakładzie ponad 10 milionów egzemplarzy. W Niemczech przez ponad dwa lata utrzymywała się na pierwszym miejscu listy bestsellerów.

SPIS TREŚCI

Podziękowania	7
Przedmowa	9
Analiza: jak przedstawiają się twoje finanse?	13
PODSTAWY	19
1. Czego naprawdę chcesz?	21
2. Co oznacza pojęcie „odpowiedzialność”?	37
3. Czy dorobienie się miliona graniczy z cudem?	57
4. Dlaczego nie ma więcej bogatych ludzi?	77
5. Co naprawdę myślisz o pieniądzach?	101
JAK DOROBIĆ SIĘ PIERWSZEGO MILIONA – PRAKTYCZNY PODRĘCZNIK	131
6. Długi	133
7. Jak zwiększysz swoje zarobki	159
8. Oszczędzać – płacić samemu sobie	185
9. Niezwykłość zjawiska „procenty z procentów”	201

10. Akcje – sposób na pomnażanie pieniędzy	215
11. Fundusze – pozwól innym pomnażać twoje pieniądze	233
12. Finansowa osłona, finansowe zabezpieczenie, finansowa wolność	255
13. Mentor i sieć ekspertów	295
14. Pieniądze można siać	315
Spojrzenie w przyszłość: co dalej?	325
Bibliografia	331

1.

CZEGO NAPRAWDĘ CHCESZ?

*Zbyt długo już szukałeś.
Zaprzestań szukania i naucz się znajdować.*
HEINZ KÖRNER, JOHANNES

Konflikt jest klasyczny: istnieje różnica między tym, co w głębi duszy czujemy, a tym, jak w rzeczywistości wygląda nasze życie. Wyobrażenie o naszym życiu i rzeczywistość często różnią się od siebie jak dzień i noc. Każdy z nas pragnie rozwijać swoją osobowość i być szczęśliwym. W głębi serca wszyscy pragniemy, aby zmiany na tym świecie zmierzały ku lepszemu. Chcemy także wierzyć, że zasłużyliśmy na lepsze życie.

Jakie są szanse osiągnięcia dobrobytu?

Co powstrzymuje nas przed tym, byśmy zdobyli wszystko, czego pragniemy? Większość z nas żyje w otoczeniu, które niekoniecznie sprzyja osiągnięciu dobrobytu. Rządzący dają przykład niewłaściwego postępowania, zadłużając skarb państwa coraz bardziej każdego roku. Żeby opłacić odsetki z tego zadłużenia, podnosi się podatki. System szkolny nie udziela nam odpowiedzi na najistotniejsze pytania: Jak żyć szczęśliwie? Jak osiągnąć dobrobyt?

W szkole uczą nas, że Attyla w roku 451 został pokonany na polach katalońskich, a nie informują o tym, w jaki sposób zarobić pieniądze. Kto więc może nam powiedzieć, jak osiągnąć dobrobyt? Nasi rodzice? Większość z nas nie ma bogatych rodziców. Z tego

też powodu rady, które dotyczą osiągnięcia dobrobytu, udzielane są nam bardzo rzadko. Fakt, że nasze społeczeństwo zdradza skłonność do nadmiernej konsumpcji, sprawia, iż także krąg znajomych jest raczej mało pomocny. Wielu ludzi musi zrezygnować z czegoś, co, moim zdaniem, jest prawem, które otrzymujemy w momencie naszego urodzenia – *prawem do życia w szczęściu i zamożności*.

Kiedy obserwuję dzisiaj moje życie, odczuwam głęboką wdzięczność. Okazało się dokładnie takie, o jakim marzyłem; jestem finansowo niezależny. Ale nie zawsze tak było. Podobnie jak w wypadku większości ludzi, bywały czasy, kiedy to na skutek braku wiary w siebie i życia w trudnym do opanowania zamęcie czułem się niczym sparaliżowany.

Szczególne przeżycia kształtują nas

Wszyscy przeżyliśmy w swoim życiu sytuacje, które wywarły na nas istotny wpływ. Te szczególne momenty zmieniły nasz pogląd na świat i nasze zdanie o ludziach, zdarzeniach, pieniądzach i świecie; zmieniły nasze życie na lepsze albo na gorsze.

Kiedy miałem sześć lat, zdarzyło się coś, co wpłynęło na mój stosunek do pieniędzy. Mój ojciec zachorował na zapalenie wątroby i musiał iść do szpitala. Przebywał tam w sumie dwanaście miesięcy, bo potrzebował absolutnego spokoju. Nie powinien był nawet czytać... zdaniem specjalistów.

Któregoś dnia usłyszałem, jak lekarz powiedział do mojej matki, że po raz pierwszy ma do czynienia z taką liczbą odwiedzin. Codziennie było u ojca co najmniej sześć osób, choć powinien odpoczywać w całkowitym spokoju. Dowiedzieliśmy się, że nawet w szpitalu pracował. Był prawnikiem i poza swoimi normalnymi obowiązkami zawodowymi powołał do życia coś, co nazwał „Kancelarią dla biednych”. Ktoś, kto miał wyjątkowo niskie dochody, mógł zwrócić się do niego po bezpłatną poradę.

Matka natychmiast zażądała od ojca wyjaśnień. Próbowwała mu wytłumaczyć, że nie może tego robić, gdyż w przeciwnym razie nie opuści szpitala żywy. Także lekarze przestrzegali go przed konsekwencjami, ale ojciec był uparty i nadal robił to, co on uważał za słuszne.

Siedziałem często godzinami przy jego łóżku i przysłuchiwałem się, o czym ludzie mu opowiadali. Czy wiesz, co było najczęściej tematem ich wynurzeń? Prawie zawsze chodziło o pieniądze. Zawsze lamentowali, zawsze jakieś okoliczności albo jacyś ludzie byli winni sytuacji, w jakiej się znaleźli. Nie rozumiałem prawnych szczegółów i chyba dlatego wydawało mi się, że słyszę ciągle te same słowa: Nie mam przecież pieniędzy! Nie mam pieniędzy...! Na początku przysłuchiwałem się temu z zainteresowaniem, ale wkrótce te opowiadania zaczęły mnie denerwować. Nabierałem wstrętu do biedy. To bieda powodowała, że ci ludzie byli nieszczęśliwi. To bieda była winna temu, że odwiedzali strapieni mego ojca w pokoju szpitalnym i błagali o pomoc. Chciałem być bogaty. Postanowiłem mocno, że w wieku trzydziestu lat będę milionerem.

Samo postanowienie nie wystarcza

Nie stanowiło to jednak początku wspaniałych opowieści o sukcesach. Co prawda w wieku trzydziestu lat osiągnąłem swój cel, ale pięć lat wcześniej byłem jeszcze zadłużony, miałem osiemnaście kilogramów nadwagi i olbrzymie wątpliwości co do mojej własnej osoby.

Wskutek napiętej sytuacji finansowej pieniądze stały się dla mnie pępkim świata. Pieniądze mają zawsze takie znaczenie, jakie my im nadajemy. W momencie kiedy zarysowują się problemy finansowe, pieniądze stają się zbyt ważne. Miałem jednak wciąż nadzieję, że moja sytuacja zmieni się na lepsze. Myślałem, że jakoś to będzie. Nic się jednak nie zmienia, jeżeli mamy tylko nadzieję. Nadzieja to intelektualny środek uspokajający. Genialne

oszukiwanie samego siebie. Na co liczymy albo na kogo liczymy? Na Boga? Na uśmiech losu? Bóg nie jest naszą kosmiczną nianią, która nagrodzi nas za to, że nie będziemy aktywni.

Stary aforyzm ma swoje uzasadnienie: *Wszyscy głupcy i błaźni żyją w nadziei i w wyobraźni.*

Przekonania i cele muszą do siebie pasować

Popadałem w rozpacz. Jak mogło dojść do tego, że zarabiając dużo pieniędzy, coraz bardziej się zadłużałem? Byłem zaskoczony, kiedy w końcu znalazłem odpowiedź na to pytanie. W głębi duszy nie wierzyłem, że pieniądze są czymś dobrym. Sabotowałem własny sukces.

Ojciec po ośmiu latach choroby zmarł i słyszałem, jak ludzie często mówili: zapracował się na śmierć. W żadnym wypadku nie chciałem zapracować się na śmierć. Lecz nie chciałem też żyć tak, jak ci biedacy, którzy odwiedzali mojego ojca w szpitalu, żeby zasięgnąć porady prawnej. Pragnąłem być bogaty, a jednocześnie możliwie nic nie robić.

Moja matka po śmierci ojca poświęciła się religii i była przekonana, że prędzej wielbłąd przejdzie przez ucho igielne, niż bogaty trafi do nieba. Z jednej strony chciałem być „dobry” i myślałem, że ludzie biedni są dobrzy, z drugiej strony chciałem być bogaty, gdyż czułem wstręt do ubóstwa. Te wykluczające się wzajemnie wartości ciągnęły mnie w różne kierunki. Dopóki nie byłem w stanie rozwiązać tego konfliktu wartości dotyczącego mojego podejścia do kwestii pieniędzy, dopóty dreptałem w miejscu.

Co najwyżej próbowałem zostać bogaty. Zawsze kiedy czegoś próbujemy, coś powstrzymuje nas od konkretnego działania. Pozostawiamy sobie otwartą furtkę na ewentualną zmianę decyzji. Kto jedynie próbuje, w rzeczywistości czeka na przeszkodę, która powstrzyma go przed wprowadzeniem postanowienia w czyn. Czekamy na przeszkody, ponieważ tak naprawdę nie wierzymy

w to, że nasze przedsięwzięcie przyniesie nam istotne korzyści i że jesteśmy wystarczająco dobrzy, aby zakończyć je sukcesem.

Optymizm i pewność siebie

Przestańmy na chwilę myśleć o optymizmie. Wyjaśnię powód, dla którego powinniśmy to zrobić. Optymizm jest z pewnością pozytywną cechą, która pomaga we wszystkim widzieć dobre strony. Jeżeli jednak optymizm nie jest poparty innymi niezbędnymi właściwościami charakteru, sam w sobie nie na wiele się zda. Optymizm bywa zbyt często mylony z pewnością siebie.

Co prawda dzięki optymizmowi widzimy wszystko w korzystnym świetle, ale to zaufanie do siebie samego daje pewność, że możemy poradzić sobie również z uciążliwymi problemami. Życie nie stanowi wyłącznie harmonijnego zespolenia dźwięków, lecz pełno w nim także nieczystych i przytłumionych tonów. A jednak ten, kto wierzy w swoje możliwości, nie musi obawiać się trudnych sytuacji.

Pewny siebie jest ten, kto na podstawie własnej przeszłości zyskał przeświadczenie, że może na sobie polegać. Człowieka pewnego siebie nie sposób powstrzymać, ponieważ on wie, że potrafi dać sobie radę ze wszystkimi przeciwnościami losu. Udowodnił to przecież już niejednokrotnie. O tym, jak w krótkim czasie można nabrać pewności siebie, dowiesz się z rozdziału trzeciego.

Niezwykle ważna dla budowania twojej pewności siebie jest twoja sytuacja finansowa. Finanse nie pozostawiają wiele miejsca na nieuzasadniony optymizm. Stan konta można bez problemów odczytać i nie zmienią go jakiegokolwiek wymówki. Jeżeli chcesz stać się osobą pewną siebie, w pozytywnym znaczeniu tego słowa, musisz uregulować swoje finanse. Twoja sytuacja finansowa musi być dowodem na to, że nic nie jest w stanie cię powstrzymać. Nie wolno dopuścić do tego, żeby stała się ona czynnikiem podważającym twoją wiarę w siebie.

Bez wiary w siebie żyjesz tylko na poziomie minimum egzystencji. Nigdy się nie dowiesz, co w tobie naprawdę tkwi. Nie stać cię na podjęcie jakiegokolwiek ryzyka, nie rozwijasz się jako osoba, nie czynisz tego, co byłbyś w stanie zrobić, czyli nie wykorzystujesz swojego rzeczywistego potencjału. Człowiek bez wiary w siebie nie robi nic, nie ma nic, jest nikim.

Wszystko to nie ma nic wspólnego z optymizmem. Jeden rzut oka na stan twojego konta musi świadczyć o tym, że twoje finanse są podporą twojego życia. Jeden rzut oka na stan twoich osobistych finansów musi kształtować twoje przekonanie co do własnych możliwości.

O to właśnie chodzi w tej książce. O to, abyś tak uregulował swoją sytuację finansową, żeby nie pracowała przeciwko tobie, lecz dla ciebie. Pieniądze mogą życie utrudnić albo ułatwić. Zależy to tylko od nas samych.

A jak wygląda twoja sytuacja?

Myślisz, że to jeszcze nie wszystko, co możesz osiągnąć w życiu? Że zasługujesz na więcej, niż obecnie zarabiasz? Że to tylko kwestia czasu, a na pewno będziesz bogaty?

Zachęcamy do lektury!